

Ku pokrzepieniu serc waszych, matki kochane....

czwartek, 01 kwietnia 2010 16:48

„Siła miłości” to opowieść matki niepokornej, matki nieustępliwej. Takiej - która nie godzi się z diagnozą, że z jej dziecka nic nie będzie, bo jest głęboko upośledzone i niczego się nie nauczy.

Matka, która opowiada nam historię swojego syna Whitneja, Cheri Florance, jest lekarką i terapeutką zaburzeń mowy. Wychowuje samotnie trójkę dzieci, w tym jedno, najmłodsze, które nie mówi. Pewnego dnia właśnie ten najmłodszy niespełna dwuletni Whitney nocą zakrada się do kuchni, tam wyrzuca stos produktów z szafek, następnie pakuje do miski mąkę, olej, na wierzch kładzie jajka w skorupkach i wszystko pakuje do piecyka. Normalnie wiele matek popadłoby w rozpacz, ale nie Cheri.

Moje dziecko myśli! - odkrywa Cheri - on wpadł na pomysł, aby samodzielnie przyrządzić sobie coś do jedzenia! Wielokrotnie obserwował jak Cheri w ten sposób szykowała mu jedzenie. Cheri Florance odkrywa, że Whitney postąpił zgodnie z rysunkową instrukcją. Ale żeby to wykombinować musiał myśleć, chociaż milczał.

Od tego momentu Cheri zawzięcie walczy o prawo swojego dziecka do życia w środowisku normalnych dzieci, choć nie mieści się to w wytycznych i procedurach systemu edukacji. W codziennych zmaganiach dzielnie towarzyszy jej dwójka starszego rodzeństwa Whitneja: William i Vanessa. Oni też okazują się znakomitymi i wytrwałymi terapeutami młodszego brata.

Rodzina wygrywa, a przede wszystkim - ten najmłodszy, Whitney! Wydawałoby się głuchy Whitney - będzie mówił i to mądrze! Cheri nie odpuszcza systemowi edukacji "uważałam, że zaszufładowanie dziecka to ryzykowna sprawa. Bo jeśli etykieta daje nauczycielowi informacje, że dziecko ma ograniczony potencjał intelektualny, nie mówi i nie wykonuje poleceń, wówczas bardzo łatwo o konkluzję, że nauczanie takiego dziecka nie przyniesie pożądaných rezultatów i jest niemożliwe do osiągnięcia".

Matka odkrywa, że Whitney odbiera świat inaczej, myśli nie słowami, lecz obrazami i ogromnym jego problemem jest przekształcanie świata wizualnego w ciąg słów.

Cheri kocha syna, ale nie odpuszcza mu terapii. Jest jego przewodniczką, terapeutką. Ma mocne argumenty, bo jest lekarzem, zajmuje się ludźmi ze schorzeniami neurologicznymi, wie dużo o pracy mózgu. To, co nam przekazuje to nie tylko "siłę miłości" - także racjonalne informacje o ogromnych możliwościach oddziaływania na mózg i stymulacji jego rozwoju.

Czytając tę książkę, przypomniałam sobie, jak bardzo zazdrościłam mojej znajomej - Rose, matce Krzysia z zespołem Aspergera, że jest w USA, gdzie pomoc dla dzieci z zaburzeniami jest na pewno lepiej zorganizowana niż w Polsce. Cheri jednak opisuje drugą stronę medalu pomocy: swoje ogromne zmagania z systemem edukacji, który, owszem, oferuje pomoc - ale według swoich ocen i swoich procedur. Jest w książce opisany moment, gdy oświatowa urzędniczka grozi Cheri, że jeżeli nie przyprowadzi syna do wskazanej szkoły specjalnej - mogą pozbawić ją praw rodzicielskich. To urzędnik, bowiem, a nie matka decyduje gdzie i jak ma uczyć się dziecko! W książce Cheri Florance znalazłam niejedną gorzką prawdę, żywą i tam za oceanem i tutaj w środku Europy również. Zacytuje, więc jeszcze jeden fragment książki

„Sposób, w jaki w naszym społeczeństwie, a w szczególności w naszym szkolnictwie, wyróżnia się ludzi mających trudności z komunikowaniem się stanowi ogromną i zasadniczą przeszkodę w niesieniu tym ludziom pomocy. Zawsze z tym walczyłam, zarówno w swojej praktyce zawodowej jak i dla Whitneja, przez całe jego życie. Jestem przekonana, że większość kłopotów wychowawczych, jakie sprawiają dzieci w szkole - popisywanie się, depresja, wagary - bierze się stąd, że uczniowie z trudnościami w nauce uznawani są za "głaby".

No właśnie, czy my tego nie znamy?

„Siła miłości” - Cheri Florance (matka) i Marin Gazzaniga (dziennikarka, która opowieść tę spisała). Tytuł oryginału: *Maverick Mind* – Wydawnictwo Świat Książki cena 29,90 (Członkowie klubu Świata Książki kupują o jedną trzecią taniej)
Strona internetowa Cheri Florance: <http://www.cheriflorance.com/index.jsp>

Krystyna Milewska z Warszawy, mama dziewczyny z zespołem Aspergera